

Legendy koronowskie "Wiedźmy z Grabiny"
już do nabycia w księgarni "Przy Ratuszu", w kioskach, w sklepach i w ośrodkach
wczasowych

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ



TEMATY

koronowskie

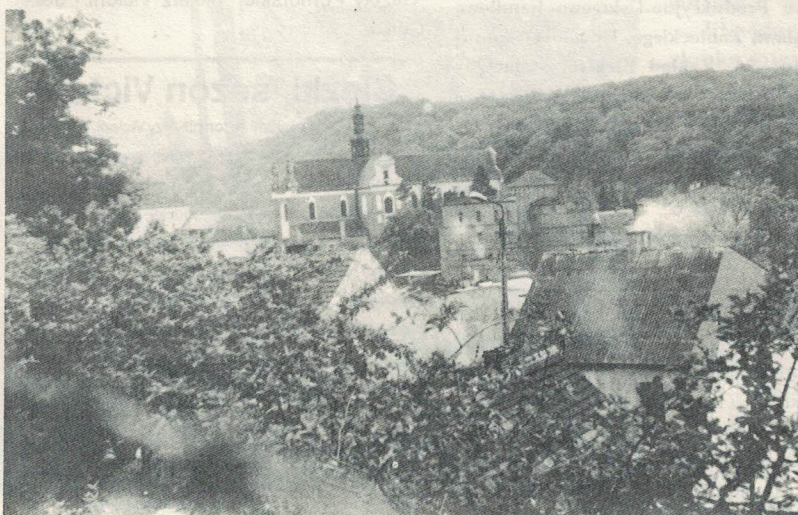
Rok V

PISMO REGIONALNE

nr 3 (16) 1993

GRZEGORZ MYK

Spacerkiem po Koronowie



Klasztor pocysterski

fol. Włodzimierz Moczađło

Jeżi pogoda jest akurat odpowiednia, przejdźmy się spacerkiem ulicami Koronowa. Zaczniemy od zespołu poklasztorneę cystersów, przyleęleę do Brdy i zamknięteę ulicami Kłasztorną oraz Bydęoską. Jego zabudowania składające się z trzech skrzydeł przyleęają do południowej strony kościoła, stanowiąc zamknięty czworobok z dziedzińcem pośrodku. Wzniesione zostały najprawdopodobniej w tym samym czasie, co kościół a na przełomie XVII i XVIII w. od podstaw przebudowane.

Po likwidacji klasztoru przez władze pruskie w 1819 r. ponownie przebudowane zamienione zostały na więzienie, niedostępne dla zwiedzających.

Dalej na południe przy ul. Kłasztornej usytuowany jest pałac - dawna rezydencja opata. Zbudowany został na przełomie XVII i XVIII w. za czasów

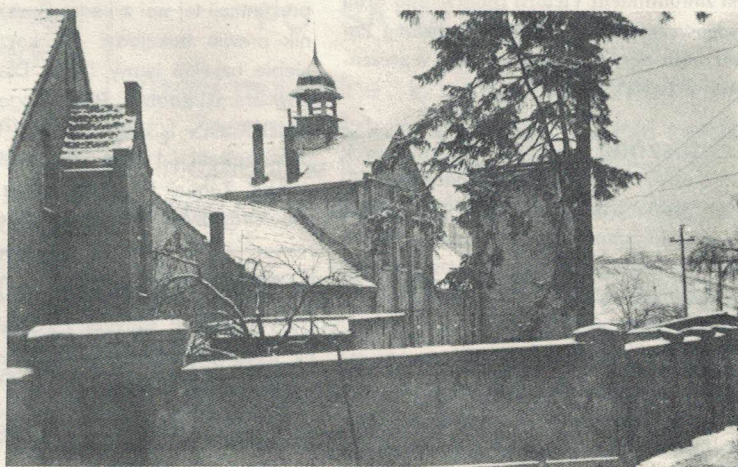
opata J.B. Gnińskiego. Po kasacji zakonu przebudowany został na dom czynszowy. Na dachu charakterysty

czna wieżyczka z baniastym hełmem obitym blachą.

Udajmy się teraz do centrum miasta. Idziemy ul. Bydęoską wzdłuż muru klasztorneę z przełomu XVIII i XIX w. Za kościołem mur probostwa z I poł. XIX w. Na jego końcu, w głębi po prawej stronie, będący kiedyś siedzibą zarządu młynów budynek wolnostojący, klasycystyczny z I poł. XIX w. Nieco dalej kamień na miejscu, z którego rycerstwo polskie 1410 roku wyruszyło pod Łącko, aby zwyciężyć Krzyżaków.

Prz śluzie na skwerze z figurą Chrystusa skręcamy w prawo w ul. Popręczną i ul. Wodną, aby dojść do ul. Krzyżowej, gdzie stoi drewniany krzyż z ludową, dziesiętnastowieczną figurką Ukrzyżowanego.

Z placu przy ul. Krzyżowej wchodzimy w ul. Sienkiewicza. Zwróćmy uwagę już na budynek nr 1 (następne to 13 i 19) c.d. str. 6



Dawny pałac opacki

fol. Grzegorz Myk



Korona z pucharem "fair play"

Przyznać trzeba, że Koronowo ma zawodników chcących wygrywać, ale nie za wszelką cenę. W poprzednim sezonie piłki nożnej w rozgrywkach ligi okręgowej puchar taki zdobyła Victoria. W tym roku po zakończeniu rozgrywek III ligi piłki ręcznej okazało się, że najbardziej "fair" grali zawodnicy Korony i im też przypadł puchar. Gratulujemy!

W Sicienku odbyły się zawody zapaśnicze dla dzieci "Pierwszy krok". Były to mistrzostwa okręgu, w których wzięło udział przeszło 70 zapaśników z 7 klubów. Miło nam donieść, że wśród zwycięzców znalazł się też reprezentant Koronowa: Maciej Oczkowski wygrał kategorię wagową 60 kg.

W kwietniu do wojska odeszli "zaciężni" piłkarze Victorii - bramkarz Rafał Grobys oraz obrońca Rafał Szafranski.

W czerwcu skończył się "kontrakt" z sześcioma zawodnikami z Bydgoszczy: Łukowskim i Buczkowskim (Chemik), Grobysiem, Szafranskim, Karabaszem i Kowalczykiem (Polonia). Gra dalej Sławomir Klinger, który jest zawodnikiem Victorii (poprzednio Brda Bydgoszcz). Robert Wysocki (wcześniej Pomorzanie Serock) zrezygnował z reprezentowania barw Victorii.

Zgłoszona została do rozgrywek związkowych OZPN drużyna juniorów starszych. Mistrzowskie gry rozpoczną się jesienią br. Jest więc szansa na bezpośrednie zaplecze i wzmacnianie zespołu seniorów zawodnikami "własnego chowu".

W rozgrywkach turnieju piłki nożnej Coca Coli w Bydgoszczy startowała drużyna SP Nr 1 z Koronowa. Po awansie z rozgrywek grupowych w półfinale grupy "Teren 78/79" uległa ona drużynie "Legia W-wa Barcin", odpadając z dalszych rozgrywek.

Ostatnio "głośno" w prasie o siostrach Muszyńskich, grających amatorsko w tenisa stołowego.

W wojewódzkich mistrzostwach szkół podstawowych rozgrywanych w Inowrocławiu, reprezentując SP Nr 1 zajęły one (Agnieszka, Paulina i Karolina) zespołowo 3 miejsce.

Inny sukces odniosły w otwartych mistrzostwach Klubu "Gwiazda" w Bydgoszczy. Wśród młodziezek Paulina zajęła drugie miejsce a wśród kadetek również drugie wywalczyła Agnieszka. Rodzice mogą być zadowoleni. Życzymy dalszych postępów w grze i dalszych zwycięstw.

Dzięki, dzięki, dzięki składają działacze i zawodnicy Victorii dalszym ofiarodawcom za pomoc finansową bądź rzeczową. Do wymienionych sponsorów w numerze 14, TK, z których znaczna część pomaga klubowi w dalszym ciągu "doszli" następnii: Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo handlowe p. Czesława Zabłockiego, Urząd Telekomunikacyjny SA, Zakład Elektroinstalacyjny Wizner-Zieliński. p. Barbara Wdowiak - sklep, p. Adam Wiśniewski - usługi asenizacyjne, p. Roman Bajek - zakład wulkanizacyjny, firma "Korpol" i p. Andrzej Kortas z firmy "Pris".

PROSIMY O DALSZĄ PAMIĘĆ.

Wychowanek Korony, 17-letni Maciej Nowakowski (syn trenera Korony) już rok gra w drużynie juniorów AZS Bydgoszcz. W tym roku grali najlepiej w Polsce, do czego przyczynił się też Maciej, zdobywając z drużyną tytuł mistrza Polski juniorów na 1993 r. Gratulujemy. Życzymy dalszego rozwoju i pięcia się po szczeblach kariery sportowej.

Z okazji Dni Koronowa

w Nowym Dworze rozegrano mecz reprezentacji tej wsi z kadrą Buszkowa. Wynik prawie hokejowy: 6:4 korzystny dla siebie uzyskał Nowy Dwór. Dla zwycięzców bramki zdobyli: Piotr Lange - 3, Piotr Jaszczkowski - 1, Rafał Myk - 1, Waldemar Januszewski - 1. Dla pokonanych 4 gole strzelił Zenon Rydelski. Mecz społecznie sędziowali Mieczysław Skowroński i

Józef Eckiert.

Inny turniej z tej samej okazji odbył się na stadionie w Koronowie. Spotkały się zespoły Gryfu Sicienko, Orlika Gogolinek, weteranów Victorii oraz Victorii, która i tym razem nie zachwyciła. Po "bezbawnej" grze w meczu finałowym z Gryfem i niewykorzystaniu wielu sytuacji do zdobycia goli w normalnym czasie zremisowała. O pierwszym meczu zadecydowały rzuty karne, które lepiej bronił bramkarz Gryfu. Puchar Burmistrza Koronowa pojechał do Sicienka.

Dodajmy, że turniej zorganizował Orlik z Gogolinka a mecze sędziował jego prezes Wiesław Uchman.

Mecz piłkarski mistrza ligi okręgu we Wdy - Świecie z reprezentacją tej ligi odbył się w czerwcu w Sępólnie Kraj. W zespole "gwiazd" grał powołany przez redaktorów "Gazety Pomorskiej" piłkarz Victorii - Józef Gettka.

Ciężki sezon Victorii

Trudno ocenić miniony sezon piłkarzy Victorii. Był on "bez wyrazu". Siedmiu "zaciężnych" piłkarzy dawało pretekst do snucia... w tej chwili już wiemy, że tylko marzeń. Drużyna nie spełniła pokładanych w niej nadziei. W efekcie musiała ciężko walczyć, aby utrzymać się w lidze okręgowej. No i ostatecznie Victoria zajęła 11 miejsce. Styl gry i wyniki uzyskiwane na własnym boisku odbiły się jednak na postawie kibiców. Zmalała frekwencja, zagubił się gdzieś wspaniały doping, zmniejszyły się dochody ze sprzedaży biletów. Porównując sezon piłkarski do obiadu, można powiedzieć, że podano tylko deser. Był nim ostatni mecz sezonu w Serocku z Pomorzaniem - wiceliderem. Victoria zwyciężyła 2:1 i nikt nie miał wątpliwości, że zasłużenie. Wszyscy zagrali bardzo dobrze indywidualnie a jednocześnie była to drużyna "z iskrą", której przez cały sezon brakowało. Liga okręgowa została obroniona i chociażby tylko z tego powodu należą się gratulacje zawodnikom i trenerowi.

Z nowymi nadziejami oczekujemy więc nowego sezonu, który rozpocznie się w połowie sierpnia. Będzie trochę zmian, bowiem "okręgówka" zostanie powiększona do 18 drużyn. Nowe "twarze" to dwaj spadkowicze z III ligi: Chojniczanka i Brda, dokooptowany Zawisza II oraz zespoły, które awansowały z A-kasy: Czarni-Nakło, Tucholanka i Huragan Dąbrowka. Do zobaczenia na stadionie i - miejmy nadzieję - w lepszych nastrojach.

Kolumnę przygotował

Grzegorz Myk

TEMATY KORONOWSKIE - pismo regionalne

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej

Pismo redagowali: ks. Mieczysław Bizoń, Włodzimierz Krzemiński, Grzegorz Myk, Izabela Olędzka, Roman Świdorski (red. techniczna), Tadeusz Multański (red. wydania). Skład komputerowy: TMZK

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz) 86-010 Koronowo, tel. 822-231 (w.43)

Nakład: 1.000 egz.

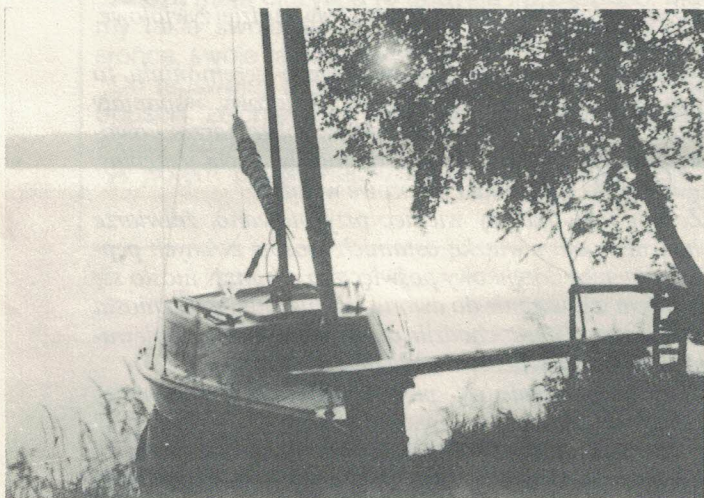
cena: 2.500 zł.

Druk: ZAKŁAD MAŁEJ POLIGRAFII "BARW DRUK" - ul. Łubinowa 28, 85-415 Bdgoszcz, tel. 27-71-31

O turystyce

i ośrodkach wypoczynkowych

-Praktycznie ośrodki wypoczynkowe nad Zalewem -mówi Burmistrz Koronowa, inż. Ryszard Zienkiewicz, którego udało mi się "złapać" na kilkuminutową rozmowę po ostatniej sesji rady - są przygotowane do sezonu i mają pełne "obsady" na lipiec i sierpień. Mogę poinformować, że wody Zalewu, z wyjątkiem Samociążka, są czyste i nadają się do kąpieli. W Samociążku zanieczyszcza osiedle Zakładów Energetycznych. Zmieni się to na pewno z chwilą oddania do użytku kolektora ściekowego, co nastąpi jeszcze w tym roku. Niewątpliwie duży wpływ na poprawę czystości wody w Zalewie mają oddawane do użytku oczyszczalnie ścieków w górnym biegu Brdy (w Chojnicach, Tucholi, Sępólnie).



-Będzie funkcjonowała mała gastronomia, ośrodki wypoczynkowe obiecują dobre wyżywienie. Również w tym roku w Pieczyskach sprzątana będzie plaża, co poprawi estetykę samego wypoczynku. Nareszcie w tym roku uruchomione zostaną ogólnodostępne toalety w Pieczyskach w pobliżu głównej plaży. Przy okazji znajdzie też zatrudnienie część osób bez pracy: w handlu i w ośrodkach wczasowych.

-Również rolnicy będą mieli okazję zbycia swoich produktów. Na turystyce powinni zarobić i handlowcy, i ośrodki wypoczynkowe, i trochę budżet gminy. Zaś dobrze zorganizowana turystyka to nie tylko organizacja samego wypoczynku, ale również zabezpieczenie łączności, instalowanie telewizji satelitarnej, czystości ośrodków, dobra reklama.

-W okresie letnim należy ubolewać nad niesfornymi kierowcami, którzy nagminnie myją samochody w wodach Zalewu, powodując duże zanieczyszczenia. Będziemy ich ścigać i karać.

-Zapraszamy do wypoczynku na Ziemi Koronowskiej i życzymy przyjemnego pobytu nad Zalewem i jeziorami koronowskimi..

wysłuchał i notował

WŁODZIMIERZ KRZEMIŃSKI

Z sesji Rady

30 czerwca br. na XXII sesji Rada Miejska podjęła uchwały w sprawach:

- ustalenia granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych dla wyborów do Sejmu i Senatu RP.,

- liczby punktów (95) sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 4,5 % oraz określenia zasady sprzedaży tych napojów,

- zmiany zasady sprzedaży mieszkań komunalnych,
- przejęcia przez Gminę szkół podstawowych z dniem 1. stycznia 1994 r.,

- wyznaczenia terminu zebrania (na 27. VII) wiejskiego w Gościeradzu, na którym dokonany zostanie wybór sołtysa,

- likwidacji przedszkola przy ul. Pomianowskiego i Złobka miejskiego.

W interpelacjach, wnioskach i zapytaniach radni zwrócili uwagę na zły stan dróg na terenie gminy (szczególnie lokalnych). Padły liczne skargi na działalność służby zdrowia w Koronowie oraz zanieczyszczenia Brdy w mieście.

(wk)

Z Ratusza

M/G Ośrodek Pomocy Społecznej za pięć miesięcy br. udzielił pomocy 1030 osobom (rodzinom) na kwotę 2 mld 732 mln zł.

Od kwietnia br. odbyło się 5 przetargów w sprawie sprzedaży lub dzierżawy gruntów Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Sprzedano 82.17 ha na kwotę 837 mln. zł. oraz oddano w dzierżawę 77,5 ha.

Biuro Projektów w Bydgoszczy opracowuje program ucieplwienia Koronowa; podłączone zostaną w pierwszej kolejności obiekty użyteczności publicznej.

W sierpniu zostanie oddany do użytku kolektor ściekowy z Samociążka do oczyszczalni w Koronowie.

" PO SĄSIEDZKU "

Zbiory regionalne Bronisława Zamojdżina przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Karolewie gm. Dobrcz. w sierpniu i lipcu udostępnione są do zwiedzania

W NIEDZIELE OD 11.00 DO 1700

W innym terminie po uprzednim porozumieniu się z Teresą Krzemkowską (tel. szkoły 81-92-76 lub 81-92-84

Lato... lato... Były to kolorowe wesołe wspaniałe widowiska

Zdobywana z wysiłkiem wiedza i tworzona przez wieki filozofia przyrody starała się wyjaśnić przede wszystkim tajemnicę życia i współistnienia w społeczności. Rozumując znaczenie słońca człowiek wiązał z jego wędrówką jakieś oczekiwania.

Równonoc i przesilenia astronomiczne zawsze były okresami przełomów, zapowiedzią nowego a nieznanego. W ten sposób powstawała tradycja uroczystego, coroczniego zaznaczania momentów wyjątkowo ważnych, podkreślenia szczegółów mających związek ze zmianą pór roku, religią, pracą, zwłaszcza rolniczą.

Letnie przesilenie słońca było okresem ostatniej próby pożegnania i odpędzenia niepotrzebnych już duchów ognia i wody oraz oczekiwania na plon. Obrzędowość nocy św. Jana wiązała się właśnie z tym pożegnaniem. Z owego święta przetrwały po wiekach ognie zapalane na wzgórzach i wianki puszczane na wodę.

Dziewczęta plotą je z kwiatów, umocowują w nich świeczki i puszczają na staw lub rzekę. W którą stronę wianek popłynie, z tej zjawi się kawaler.

Ziołami a także liśćmi opasywano spódnice, rozwieszano je na plotach, bramach bądź dachach; miało to chronić przed morem czyli zarazą, ulżyć w chorobie czy przyczynić się do dobrego zamążpójścia. Zawsze owa niezwykła noc musiała mocno pachnieć rutą i kusić do szukania legendarnego kwiatu paproci, dzięki któremu można podobno dostrzec zaklęte i schowane gdzieś głęboko skarby.

Na każdym wzgórzu paliły się rozmigotane słupy ognia, przez które skakali dzielni kawalerowie. Łączyło się to z przyspiewkami o miłości i dziarskimi oberkami na pobliskich polach.

Noc świętojańska wyswatała niejedną parę. Wianki z imionami i adresami dziewczyn wylawiali ochotczo śmiatkowicie, nachylając się z czołen i łodzi, nie wahając się umoczyć wykrochmalone mankiety.

Do sobótkowych fet miało nawiązywać - w sposób może bardziej współczesny a przy tym marynarski - Święto Morza. Obchodzimy je od 1932 roku z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej. Charakteryzują je salwy, promocje, czasami wodowanie któregoś ze statków, powrót pamięcią do "zaślubin" z morzem, gdy generał Haller w 1920 roku rzucił w nie złoty pierścień.

I wreszcie mamy pełnię lata, dojrzałe owoce, ciężkie kłosa zbóż, a wśród nich szafirowe chabry. Zbliża się kres rolniczego trudu, obaw o zbiory, modlitw o deszcz lub jego brak.

Nadchodzą żniwa.

Żęciem zboża zajmowali się mężczyźni, podbierały i ściągały snopki - kobiety. Ta najlepsza zwana przodownicą miała później prawo nieść dożynkowy wieniec na czele pochodu żniwiarzy.

Przed rozpoczęciem żniw w róg łanu kładło się na serwetce kawałek chleba - ostrożnie i ze czcią, by żyto było "chlebne".

Zwyczajem, który miał na Kujawach długą tradycję i wiązał się bezpośrednio z okresem żniwnym, było tzw. "frycowe". Musiał je odbyć każdy młody mężczyzna, który wy-

chodził pierwszy raz z kosą w pole. W sobotę od południa "w przodek puszczano fryców", którzy musieli wykazać się umiejętnością koszenia pod okiem doświadczanego przodownika tzw. marszałka, nadającego rytm pracy.

Po podwieczorku, gdy całe pole było już żęte, stawiano na nim wysoki drąg z zawieszoną białą chustą na znak, że rozpoczęto frycowe. Marszałek obchodził pole i sprawdzał jakość wykonywanej pracy. Jeżeli miał zastrzeżenia, fryc otrzymywał szturchańca strychulcem czyli przyrządem do ostrzenia kosi. Fryców prowadzono przed dwór, gdzie oczekiwał dziedzic. Po otrzymaniu daru na zabawę kośnicy z marszałkiem i frycami szli do wyznaczonej izby i tam odbywał się egzamin z rolnictwa, po którym delikwent przestawał być frycem, prosił więc uradowany wszystkich do karczmy, gdzie bawiono się najczęściej do rana przy muzyce, pełnych dzbanach i suto zastawionych stołach.

Gdy już pokoszono i żęto wszystkie zboża, wyprawiano dożynki, na Kujawach zwane wieńcowym. Były to kolorowe, wesołe, wspaniałe widowiska a każda niemal wieś dożynekowała po swojemu.

Nie bez znaczenia było również to, czy dożynki kończyły żniwa na chłopskim zagonie czy na pańskim polu. Te pierwsze wyglądały skromniej, ale za to były bardziej żywiołowe. Drugie upływały stateczniej.

Najważniejsze atrybuty dożynkowego ceremoniału to chleb upieczony z nowego ziarna i kolorowy, wspaniały wieniec uwity ze wszystkich gatunków zboża, jarzyn i owoców. Musiały być w nim kwiaty, jagody, liście jarzębiny, często figurki z piernika i kolorowe wstążki.

Zanim taki okazały wieniec przygotowano, żniwiarze schodzili z pola z wiązką ostatnich kłosów zwanych pępkami. Wieniec dożynkowy poświęcano, po mszy niosło się do sołtysa a następnie do dworu. Wieniec na głowie niosła przodownica. Gdy dochodziła do dworskiej bramy, oblewano ją wodą, żeby zasiewów nie omijał deszcz.

Wszystko odbywało się przy dźwiękach ludowych melodii. Koncert milkił, gdy na ganku ukazywał się dziedzic w towarzystwie małżonki i plebana. Pan odbierał wieniec i chleb, wygłaszał krótką mowę, rzucił przybyłym pieniądze, aby się podzielili i zapraszał do poczęstunku.

Tyle historia. Dzisiaj większość opisanych obrzędów znana jest tylko z literatury. Chociaż lato - to nadal czas żniw...

Dziś okres ten kojarzy się nam przede wszystkim z wakacjami, urlopami, wczasami, kąpielami morskimi i słonecznymi, nowymi znajomościami, jednym słowem z wszystkim co przyjemne.

Niżej podpisana życzy Państwu, żeby dziura ozonowa ani brak środków na wczasy w Hiszpanii nie mąciły wakacyjnej radości i pozwoliły cieszyć się urlopem nad Zalewem Koronowskim.

Izabela Olędzka

Dobra książka jest niezawodnym przyjacielem także w czasie urlopu.

Wstęp do nas

posiadamy nowości wydawnicze z zakresu literatury popularno-naukowej, dziecięcej i młodzieżowej, klasyki literackiej i sensacyjno-kryminalnej. Ponadto proponujemy: artykuły szkolne i papiernicze, kasety audio-video, reprodukcje obrazów, zabawki.

Serdecznie zapraszamy.

Księgarnia "Przy Ratuszu" na koronowskim placu Zwycięstwa

Moja mała ojczyzna

"Litwo, ojczyzno moja..." - tak zaczyna Adam Mickiewicz "Pana Tadeusza". I opisuje ją na kartach swojej epopei, wzbogaconą przeszłością, poezją, tęsknotą, wspaniałymi krajobrazami.

A moja, Twoja, nasza mała ojczyzna, w której przyszło nam żyć "na codzień"? To miasteczko nad Brdą ukoronowane wzgórzami, z Grabiną, Górą Łokietka i pamięcią o bitwie pod Łąckiem, to kościoły, we Wtelnie, Wierchucinie, Mąkowsku czy Buszkowie, to prostokąty pól, drzewa, zakręty dróg, to wreszcie ten nasz, niepowtarzalny krajobraz. To ludzie tacy nam znajomi, bliscy, których mijamy na ulicy czy na drodze. Tu jesteśmy codziennie, rośniemy, chodzimy do szkoły, tu pracujemy. Tu mamy swoje domy i zmar twienia, tu przeżywamy swoje radości. Tu wreszcie umieramy, gdy dotrzemy do kresu.

Nasza mała ojczyzna to tradycja i przeszłość. Mam takie swoje, takie własne wschody i zachody słońca, swoje ranki i wieczory.

Do tej swojej, małej ojczyzny tęsknią ci, którzy ją opuścili "za chlebem". A gdy przyjeżdżają po latach, witają wzruszeni.

A potem pytają najbliższych, "co słyhać", "jak

wam się żyje, chodzą ulicami, aby zobaczyć własnymi oczami, co się zmieniło. I znowu idą do kościoła "z góry na dół" po schodach na ulicę Farną, czy ulicą Dworcową, też na dół, a potem nowym chodnikiem ulicą Bydgoską, z przykrością stwierdzają, że znowu ktoś bezmyślny - i przecież nie dziecko, bo by nie miało tyle siły - wyłamał jeden miecz przy pomniku upamiętniającym zwycięską bitwę pod Łąckiem z 1410 roku. Widzą, że przybyło znowu domów i że dzieci sąsiadów już dorośli i mają swoje dzieci.

A potem odjadą.

I będą żyli codziennym życiem, aby znowu przyjechać tu, gdzie wyrosli.

Mała ojczyzna - to nie tylko drzewa, nie tylko domy i ulice, mała ojczyzna - to my, nasza pamięć o tych, korych już nie ma.

Mała ojczyzna to codzienność, wszystko co dobre i złe, to także przyszłość, w której żyć będą ci po nas.

Mała ojczyzna - to taka nasza, jedyna, w której czujemy się najlepiej.

W której jesteśmy!

TADEUSZ MULTAŃSKI

Jeszcze o Lucimiu

Od pradziejów ludzie skupiali się w gromady a rytm ich życia wybijały unoszące się nad osadami dymy z palenisk. Ku swemu zaskoczeniu poranny obserwator zauważył, że i dzisiaj ze świtem wylaniają się one nad wsią mimo oszalałymi osiągnięć cywilizacji. Ze świadomością odwiecznie snujących się dymów spójrzmy na krótki rys dziejów jednej z 33 wsi naszej Gminy.

Lucim leży na Krajnie.

Krajna - jest to stara nazwa geograficzna dla ziem leżących na północ od Noteci, które zawsze należały do Archidiecezji Gnieźnieńskiej (od ub. roku do Pelplińskiej). Ponieważ ziemie te położone były na skraju archidiecezji (na skraju Państwa Piastów), nadano im nazwę KRAJNA.

Pojawia się ona w dokumentach kościelnych, państwowych od 1289 roku: TERRITORIUM QUOD CRAYEN DICITUR (terytorium to zwie się Krajna). Dzisiaj ziemia krajeńska obejmuje tereny leżące na północ od Noteci, i tak: granicę południową Krajny stanowi Noteć, wschodnią Brda, północną Bory Tu-

cholskie (rzeka Kamionka) a zachodnie rzeka Gwda.

Powstanie Lucimia należy łączyć z założeniem w połowie XIII w. klasztoru cysterskiego w Byszewie. Posiadał on kilkadziesiąt wsi (ponad 70), w tym wieś Lucim, wchodzącą w skład kasztelanii nakielskiej. Na tym rozległym obszarze Cystersi usiłowali doprowadzić do założenia miasta.

3 lutego 1359 roku w Żninie Kazimierz Wielki wystawił przywilej, w którym zezwolił Cystersom na jego założenie o nazwie Koronowo na terenie osady zwanej

Łochowo (leżało ono u ujścia rzeki Sępolenki do Brdy). W tym samym przywileju przeniesiono również wieś Lucim na prawo niemieckie, tj. czynszowe.

Tę datę - 3.II.1359 r. mieszkańcy Lucimia traktują jako oficjalną, udokumentowaną datę założenia wsi. Istnieją jednak dokumenty dotyczące klasztoru w Byszewie i rycerzy - właścicieli ziemskich, przesuwające pisane wzmianki o Lucimiu na czas wcześniejszy. Pierwszy pisany dokument, w którym pojawia się nazwa Lucim pochodzi z roku 1303; mianowicie rycerze Jan z Wałdowa i Florian z Izbicy z rodu Awdańców - synowie wojewody brzeskiego Wilka z Kościelca zrzekają się w tym doku-

mencie na rzecz klasztoru wsi Lipie (dziś już nie istniejącej), Komorza i Lucimia. Losy wsi były wspólne z losami Koronowa, niegdyś osady smolarskiej nazwanej przez Cystersów "Felix Vallis" czyli "Szczęśliwa Dolina". Niewielkie oddalenie od granicy polsko-krzyżackiej narażało miasto, wieś i osady na najazdy wojsk Zakonu, łupienie i palenie.

Do I. rozbioru Polski rejon ten wchodził w skład województwa inowrocławskiego, które było ważnym ośrodkiem rzemiosła i handlu. W następstwie wojen szedzkich i wojny północnej nastąpił gospodarczy upadek Koronowa, które od roku 1772 wraz z całym okręgiem nadnoteckim weszło w skład zaboru pruskiego.

Wkroczenie 26 stycznia 1920 roku do miasta wojska polskiego zakończyło okres obcego panowania nad tym regionem, przerwany w latach 1939-45 z ponownym wyzwoleniem (i także 26 stycznia) przez wojska sowieckie.

Długotrwała kolonizacja niemiecka dość skutecznie zniszczyła lokalne tradycje, które od 1977 roku próbują odbudować wraz z mieszkańcami trzej artyści plastycy, tworząc tożsamość kulturową Lucimian.

WOJCIECH ORLIŃSKI



Turystą być ...

Rozwój cywilizacji łączy się z odchodzeniem człowieka od natury. Znaczna koncentracja szkodliwych dla zdrowia czynników, szczególnie w miastach, powoduje zmiany procesów fizjologicznych i psychicznych ludzi. Wzrasta liczba dzieci z wadami kończyn i kręgosłupa. Szerzą się choroby układu krążenia i oddechowego. Popularne stały się nerwice. Tracą intensywność doznania zmysłowe wzroku i słuchu, zmalało też zahartowanie ogólne organizmu.

Zdrowotne znaczenie turystyki polega na wyrwaniu człowieka ze środowisk szkodliwych i wyprowadzeniu w tereny czyste i nieskażone. Chodzi o kontakt z przyrodą. Marsz, jazda rowerem, wiosłowanie, wędrowki górskie wpływają korzystnie na funkcjonowanie układu krążenia, chronią przed miażdżycą i zawałem.

Celem turystyki kwalifikowanej jest wypoczynek, rekreacja, doskonalenie sprawności fizycznej, wreszcie poznanie kraju. Jest szkołą hartu, uodparniania się na przeciwności losu.

Turystykę można uprawiać indywidualnie i zespołowo, w grupach nieformalnych lub zorganizowanych, według własnych upodobań i bez względu na wiek. Ruch na świeżym powietrzu to zdrowie. Zapraszamy młodzież, osoby dorosłe, rodziców z dziećmi i osoby najstarsze na wędrowki piesze i rowerowe, organizowane przez PTTK i ZHP.

Turystyka to nie tylko sama wędrowka ale i zdobywanie wiedzy o kraju, popartej osobistym kontaktem z przyrodą, historią. Prawdziwy turysta pragnie poznać nowe krajozaby, nowych ludzi, szuka wielkiej przygody. Sprawdzaj sam siebie, lubi smak trudu, umie walczyć ze zmęczeniem, z nawykami wygodnictwa, wreszcie udziela rady i pomocy innym.

Również i Koronowo ma swoich "zwariowanych" TURYSTÓW, których można spotkać w górach, w lesie, nad jeziorami i nad morzem. Skupiają się w kole terenowym PTTK "TRAMP" i w harcerskim klubie turystycznym hufca ZHP. TRAMP powołany został 10 listopada 1976 r. i od samego początku ściśle współpracuje z ZHP w zakresie turystyki kwalifikowanej, powszechnej i rekreacji. Organizowane są wycieczki, rajdy, złoty piesze i rowerowe, imprezy na orientację, obozy wędrownie kolarskie i piesze oraz inne formy aktywnego wypoczynku. We wszystkich imprezach aktywny udział bierze młodzież z Koronowa i szkół wiejskich, szczególnie z Wierchucina Król. i Wtelna a także młodzież z Bydgoszczy.

Od wielu lat organizowane są rok rocznie wiosną i jesienią trzydniowe rajdy rowerowe w oparciu o bazę wierchucińskiej szkoły. W organizacji tych imprez wiele zaangażowania i pomocy udziela komendantka ZHP p. Janina Wróbel.

Zapraszamy wszystkich chętnych do uprawiania z nami turystyki i rekreacji, przyjmujemy wszystkich. Imprezy organizuje i prowadzi p. Henryk Landowski, działacz PTTK i ZHP.

Chętni mogą się zgłaszać w komendzie hufca ZHP w Koronowie ul. Pomianowskiego 1 w każdy wtorek w godz. 10.00 do 15.00 ul. Pomianowskiego 1, tel. 82-28-62.

WŁODZIMIERZ KRZEMIŃSKI

Spacerkiem ulicami

(c.d. ze str. 1)

Dochodzimy do placu Zwycięstwa (rynek). W narożniku północno, wschodniej jego pierzei usytuowany jest późnoklasycyzyczny, z I poł. XIX

w., wzniesiony na rzucie litery L - ratusz. Więcej szczegółów o nim i ratuszowym zegarze w poprzednim numerze (15.) "Tematów".

Jesteśmy w centrum starego miasta. Układ budynków odzwierciedla średniowieczny układ urbanistyczny Koronowa. Zachowane jednak w Rynku budynki pochodzą najdalej z I poł. XIX w. Wiele z nich zostało znacznie przekształconych i pozbawionych przez to cech stylowych.

Najstarsze zachowane budynki pochodzą z XVIII w. Najwięcej ich znajduje się przy ulicach wlotowych do rynku, jak wymienione już przy ul. Sienkiewicza a także przy Garncarskiej oraz Kościuszki, gdzie w posesji nr 3 usytuowane są dwa domy parterowe z I poł. XVIII w. Niegdyś na kominie jednego z nich widniała data 1728.

Warto jeszcze spacerkiem dotrzeć do ulicy Nakielskiej (wylotowa z Koronowa). Po lewej stronie nad strumykiem możemy obejrzeć młyn wodny. Zbudowany został ok. poł. w XIX. Jego drewniana szkieletowa konstrukcja jest wypełniona ceglami nietynkowanymi. Przyjrzyjmy się ogromnemu kołu wodnemu nasiębiernemu, konstrukcji żeliwno-drewnianej, nad strumieniem, którego woda to koło poruszała. Dodajmy, że w tradycji mieszkańców Koronowa nazywany on jest "diabelskim młynem" a utrwalał on w jednej z legend koronowskich.

Kierując się do miasta, skorzystajmy z możliwości wspaniałego spaceru parkiem "Grabina". Pierwsza ścieżka w prawo do góry poprowadzi do jednego z dwóch zachowanych w Koronowie grodzisk wczesnośredniowiecznych, istniejących co najmniej w XII w. Pierwsze obejrzmy po dotarciu na najwyższe wzniesienie, "Górę Łokietka" a drugie znajduje się niedaleko na "Górze św. Jana". Usytuowany tam jest murowany postument, na którym jeszcze nie tak dawno znajdowała się figura św. Jana. Stąd możemy zejść już do miasta. Ale skorzystajmy z bliskości "punktu widokowego" (u podnóża góry skręcamy w lewo), z którego możemy podziwiać wspaniałą panoramę miasta.

Tutaj spacer kończymy. Kto jednak "zasmakował" w pięknie Koronowa i jego zabytków, niech sięgnie po przewodnik Janusza Umińskiego "7 dni w Koronowie..." i wytyczonymi tam trasami wycieczek zwiedzi Koronowo i cudowne okolice. Zazna przy tym wiele niezapomnianych wrażeń.

GRZEGORZ MYK

Wędrówki

Wędrówki dalekie, serdeczne
przez wioski kwitnące w jabłoniach
przez pola grające słonecznie,
przez lasów ptaszcze ustronia.

Wędrówki po ziemi rodzinnej,
co w serce me wrosła jak drzewo,
co śmieje się do mnie dziękczynnie
i darzy mnie kwiatów ulewą.

Wędrówki najmiłsze, jedyne,
wtopione w przydrożne pejzaże,
jesteście jak strumienie co płynię
w wieczornym ogrodzie mych marzeń

LONGIN JAN OKOŃ

To już 20 lat

Dla uczczenia XX-lecia Klubu Żeglarskiego WIND odbyło się 18 czerwca jubileuszowe zebranie jego członków. Uroczystość uświetnili swą obecnością goście: Przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Szewczyk, Burmistrz Koronowa Ryszard Zienkiewicz, przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego- Wydziału Kultury i Sportu Marek Grabiszewski, Wiceprezes Bydgoskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego Witold Janicki, honorowy Prezes BOZZ Jan Goralewski i Komandor KŻ "Wyga" Lech Graj.

Uroczystość rozpoczęła ceremonią otwarcia sezonu żeglarskiego. Dokonano wciągnięcia bandery na maszt, wybito szklanki i komandor Klubu Wiesław Gancarek wypowiedział tradycyjną formułę otwarcia sezonu.

Dalszy ciąg uroczystości odbywał się w świetlicy klubowej. Komandor powitał gości i wszystkich członków. Wygłosił następnie okolicznościowe przemówienie. Działalność Klubu i osiągnięcia jego członków omówił również honorowy Prezes BOZZ. Sposób pokonywania niemałych trudności i dochodzenia do aktualnego dorobku określił słowami: "do was pasuje takie powiedzenie - wrzucisz szczęściarza do wody a wypływa z rybą w ustach". Po kolejnych przemówieniach nastąpiły bardzo miłe chwile dla kilku członków Klubu - wręczone zostały odznaczenia. Ryszard Janicki, Edward Krzemiński, Waldemar Agatowski i Jerzy Angierski uhonorowani zostali odznakami "Zasłużony Działacz Żeglarsstwa Polskiego", nadanymi przez Polski Związek Żeglarski. Grzegorz Myk wyróżniony został Brązową odznaką "Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej" a Roman Kępa, Jerzy Maliszewski i Błażej Baumgart otrzymali odznaki "Zasłużony Działacz Turystyki". Zarząd Klubu ustanowił z tej okazji od-

znczenie klubowe - medal "Zasłużony dla Klubu Żeglarskiego WIND". Jako pierwsi otrzymali je: Wiesław Gancarek, Roman Kępa, Bogdan Boiński, Grzegorz Myk, Gizella Chojnacka, Henryk Liegmann, Barbara Kępa oraz Jan Goralewski, któremu wręczono także akt nadania honorowego członkostwa Klubu. Ponadto odznaczenia te przyznano instytucjom: Urzędowi Miejskiemu w Koronowie, Zarządowi BOZZ oraz Zarządowi GS.Po uroczystościach oficjalnych odbył się wieczorek towarzyski.

Następnego dnia odbyły się regaty klubowe z okazji XX-lecia Klubu. Trwały dwa dni a zwycięzcą został Błażej Baumgart na jachcie "Paulinka". Drugie miejsce wywalczył Jerzy Maliszewski na "Arconie" a trzecie Bolesław Krystowczyk na "Canonie". Kolejne miejsca przypadły: Agatowski, Frukaczom, Kępom, Pamulom, Greiserom, Sarneckim, Gancarkom, Kotlengom, Piotrowskiemu, Kaczyńskiemu i Gniotom.

W drugim dniu wszyscy goście - mieszkańcy Koronowa mogli korzystać z bezpłatnych rejsów stateczkiem spacerowym "Niva".

Do następnego jubileuszu - już SREBRNYCH GODÓW. (GM)



Romanowo zaprasza

W lipcu i w sierpniu czynny będzie kemping w Romanowie, gdzie dla turystów przygotowano: dobrze zaopatrzony sklep spożywczy, bar gastronomiczny, nocny dring-bar (czynny od 20.00 do 4.00), kąpielisko, place do zabaw i gier sportowych, świetlicę, natryski, sprzęt pływający (kajaki, rowery wodne), strzeżony parking (od piątku do niedzieli).

Ponadto: spokój, czyste powietrze, grzyby, ryby.

5 osób w tym okresie znajdzie zatrudnienie.

(wk)

Szkolne schronisko

młodzieżowe w Koronowie swoją działalność rozpoczęło w 1966 r. Prowadzi je zgodnie ze statutem Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Wpisane zostało do rejestru Międzynarodowej Federacji Schronisk Młodzieżowych (JYHF).

Dysponuje w szkole podstawowej nr 3 przy ul. Sobieskiego 50. miejscami noclegowymi w salach wieloosobowych, kuchnią samoobsługową, świetlicą wyposażoną w sprzęt audiofonograficzny.

W okresie 27. lat działalność udzielono 29.820 noclegów. Schronisko obsługuje trasę typową nr 2 "Przez Bory Tucholskie".

Wiedźmy z Grabiny

Tak zatytułowany jest zbiór legend koronowskich Tadeusza Multańskiego.

Autor wyjaśnia legendarne po

chodzenie nazw miejscowości i miejsc związanych z Koronowem i okolicami. Jest w nich ludowe widzenie rzeczywistości i spraw nierzeczywistych. Dobro zwycięża zło, solidna praca daje więcej szczęścia niż przypadkowo zdobyte bogactwo.

Autorowi udało się oddać lokalny koloryt. Znajdzie w nich czytelnik trochę historii, trochę rzeczywistości i sporo baśni.

Książka jest do nabycia nie tylko w księgarni "Przy Ratuszu", ale i w kioskach, w sklepach, zarówno w mieście, jak i na koronowskich wsiach a także w ośrodkach wczasowych. (wk)

Zaczęło się od Cystersów

Zakon Cystersów powstał we Francji w pierwszym stuleciu naszego tysiąclecia. Nazwa zakonu pochodzi od nazwy miejscowości Cistercium, później zmienionej na Citeaux (czyt.: Cito), dokąd przybył w 1097 r. benedyktyński zakonnik Robert z Molesmes (czyt.: z Molmes) z grupą 21 uczniów. Założył on nowy klasztor, aby praktykować regułę św. Benedykta w pierwotnej, surowej postaci.

W 1100 roku uzyskano od Stolicy Apostolskiej zatwierdzenie klasztoru. Wówczas mnisi zmienili czarny habit benedyktyński na biały z czarnym szkaplerzem. Szkaplerz - to prostokątny płat sukna z otworem na głowę, nakładany na habit. Wprowadzono też surową ascezę i proste pożywienie, zrezygnowano z wszelkich beneficjów, czunszów i dochodów z majątków feudalnych, z wielkiej własności ziemskiej z poddanyami. Podstawą utrzymania mnichów stała się ich własna praca na roli.

Do prężnego rozwoju zakonu przyczynił się opat Stefan Harding, współdziałając ze św. Bernardem. Powstały opactwa w Clairvaux (Klerwo) i Marimond, które dawały początek wielu nowym klasztorom. Jeszcze na początku XII w. cystersi osiedlili się w całej Europie.

W 1134 roku mieli ponad 70 opactw, w 1153 r. (rok śmierci św. Bernarda) ok. 350, u schyłku XII wieku 525, a pod koniec XIII w. prawie 700. Do cystersów przystępowały całe grupy benedyktyńskich klasztorów.

Cystersi zaczęli odgrywać poważną rolę w Kościele dzięki oddanemu Stolicy Apostolskiej św. Bernardowi.

Zakon zwalczał herezję, organizował i propagował wyprawy krzyżowe, zakładał zakony rycerskie, podejmował działalność misyjną wśród Słowian, w Prusach, Inflantach i na Rusi.

Aby zabezpieczyć samowystarczalność a mnichom ułatwić wypełnianie obowiązków chórowej modlitwy, wprowadzono instytucję konwersów. Konwersi nie składali ślubów zakonnych, lecz podlegali karności zakonnej a większość czasu poświęcali na pracę fizyczną, zwłaszcza na roli, będącej główną postawą utrzymania kla-

sztorów.

Od połowy XIII w. cystersi prowadzili duszpasterstwo wśród ludności zamieszkującej ich dobra. Od tego bowiem czasu odstępując od surowej reguły ubóstwa, przejmowali wioski. Rozwinęli na szeroką skalę rolnictwo, hodowlę owiec i zwierząt pociagowych.

Do Polski cystersi przybyli w I poł. XII w. i do końca XIII w. założyli około 25 bogato uposażonych klasztorów. Fundowali je książęta, możni władcy oraz duchowni. Klasztory cystersów zaistniały praktycznie na terenie całej Polski.

Ziemia Koronowska przyjęła cystersów w 1254 roku, kiedy to zakonnicy osiedlili się w Byszewie, zakładając klasztor fundowany przez księcia Kujaw. W 1288 roku zakonnicy przenoszą klasztor na nowe miejsce, dając początek osiedla stanowiącego rdzeń obecnego miasta. Do posiadłości koronowskiego klasztoru włączono Byszewo i Szpetal. Konwent cysterski już w XIII w. skupiający dobra w okolicy Koronowa jest właścicielem 12 wsi a pod koniec XIV wieku ok. 40 osad. W 1368 roku Kazimierz Wielki zezwolił opatowi koronowskiemu na lokację miasta na prawie magdeburskim.

Cystersi obecni byli w mieście do 1819 roku, kiedy to nastąpiła likwidacja klasztoru. Przekształcono go na więzienie istniejące do dziś. Kościół klasztorny natomiast stał się kościołem parafialnym.

Opr. na podst. Encyklopedii Katolickiej T. 3. (Lublin 1985 r.)

ks. Mieczysław Bizoń

Byłem w klasztornych podziemiach

Późnym wiosennym popołudniem przyjechali speleologowie, którzy mieli badać podziemia kościoła. Postanowiłem i ja zaspokoić swoją ciekawość i - "zabrałem się" z nimi.

Towarzyszył mi dreszczyk emocji, gdy przez bardzo wąski otwór z rękoma wyciągniętymi do przodu przeciskałem się do wnętrza krypty, by znaleźć się w odległym czasie. Ręka moja dotknęła czegoś drewnianego. Po oświeceniu latarką okazało się, że to rząd poustawianych jedna na drugiej trumien.

Gdy stanąłem wreszcie na nogach, oka-

zało się, że cała krypta to pomieśczenie beczkowate, szerokości ok. 3 metrów, wysokości ok. 2,5 m. Nie ma posadzki, pod nogami czuje się wilgotny, ubity grunt. W krypcie nie ma żadnego innego wyjścia, nawet zamurowanego. Nierealne wydają się przypuszczenia, jakoby stamtąd prowadził podziemny korytarz do kościoła w Byszewie. Cystersi nie byli zakonem rycerskim, po wtóre ówczesna technika nie знаła rozwiązań, które pozwoliłyby zbudować kilkukilometrowy podziemny korytarz.

Krypta była przeznaczona najprawdopodobniej do celów grzebalnych. Zachowało się wiele trumien prostych, z desek bez ozdób. Niektóre stały w nieładzie z powysypywanymi z nich kośćmi. Świadczy to chyba o tym, że spokój tego miejsca był kiedyś naruszony przez intruzów.

Jedna trumna była otwarta a w niej ułożony szkielet ludzki. Na innej udało się odczytać datę 1765 i polskie nazwisko. Cmentarz zakonników znajdował się obok kościoła, kto zatem spoczywa w krypcie? Może zasłużeni dla miasta mieszkańcy?

Po kilkunastominutowym pobycie pod posadzką kościoła wyszedłem stamtąd z mieszanymi uczuciami.

Ciekawość moja została zaspokojona, ale będąc tam czułem się, jak intruz, który zakłóca spokój wieczności.

Ks. Mieczysław Bizoń

I Sesja Akademii Małych Ojczyzn

W dniach 11-13 czerwca br. odbyło się w Piecyskach spotkanie uczestników konkursu "Małe ojczyzny - tradycje dla przyszłości", ogłoszonego przez Fundację Kultury w Warszawie.

Podczas sesji odbyły się wykłady, spotkania i dyskusje. Celem ogólnym konkursu jest stworzenie nowego myślenia działania w nam najbliższym regionie, budzenie postaw szacunku dla dziedzictwa kultury lokalnej, traktowanie dziedzictwa i tradycji jako źródła wskazań dla rozwoju przyszłości, kształtowania i wzmacniania własnej tożsamości i niezależności kulturowej, rozpoczęcie przemysłanej i trwałej pracy organicznej u siebie, u podstaw na rzecz własnej, małej ojczyzny, więc na rzecz siebie - jej pełnowartościowego obywatela.

Natomiast 26 czerwca w ogólnopolskim programie telewizyjnym obok filmu o tym spotkaniu prezes Fundacji Kultury Izabela Cywińska z dyrektorem programu "M.O". Witoldem Chmielewskim oraz prof. Rochem Sulimą rozmawiali o idei konkursu (m)

BANK SPÓŁDZIELCZY

w Koronowie

rok założenia 1892

oferuje usługi w zakresie

- * przyjmowanie lokat terminowych
- * zakładanie i prowadzenie rachunków bieżących oraz pomocniczych dla podmiotów spodarczych
- * udzielanie kredytów na cele produkcyjne, gotówkowych dla ludności i pożyczek dla podmiotów gospodarczych

**Oprocentowanie lokat terminowych w skali
w y n o s i:**

10 %	a vista	33 %	6 m-cy
12 %	r o r	37 %	9 m-cy
26 %	3 m-ce	40 %	12 m-cy
42 % 24 m-ce i więcej			

**Stopa oprocentowania kredytów
w skali rocznej wynosi:**

- 40 % - kredyty na cele produkcyjne związane z działalnością rolniczą realizowane w formie bezgotówkowej
- 45 % - j.w. realizowane w formie gotówkowej
- 50 % - kredyty dla podmiotów gospodarczych oraz pozostałej ludności
- 45 % - kredyty na zakupy ratalne realizowane w formie bezgotówkowej
- 40 % - kredyty inwestycyjne

**Szczegółowych informacji udziela
Bank Spółdzielczy w Koronowie plac Zwycięstwa 12**

w g o d z i n a c h:

8.00 - 16.00 od poniedziałku do piątku

8.00 - 12.00 w każdą sobotę

Tel.: 82 - 27 - 24 , 82 - 23 - 96

Z A P R A S Z A M Y

GMINNA SPÓŁDZIELNIA "Samopomoc Chłopska"

w Koronowie

z a p r a s z a

**Szanownych Klientów do zakupów
w naszych sklepach i magazynach**

O F E R U J E M Y

- artykuły spożywcze po cenach konkurencyjnych
- pieczywo własnej produkcji
- szeroki asortyment towarów masowych

POLECAMY SZCZEGÓLNIE

- nawozy azotowe w cenach fabrycznych do kupienia w magazynach w Koronowie, Mąkowarsku, Sitowcu i Wierzchucinie Król.
- pasze i dodatki mineralne
- opał w dużym wyborze (sprzedaż również w soboty, transport na terenie miasta bezpłatny, na terenie wiejskim taryfa ulgowa)

P O N A D T O

oddamy w dzierżawę placówki handlowe w Koronowie, Mąkowarsku i Wierzchucinie Król. oraz stoiska w RDT w Koronowie

Z A R Z Ä D

"Korona" nadal w III lidze

Rozgrywki piłkarzy ręcznych III ligi sezonu 1992/3 zakończyły się 9 maja. Ostatni mecz "Korona" rozegrała z Kujawianką Strzelno jako jedyny mecz w Koronowie. Gospodarze odnieśli zwycięstwo 29:24. Pozostałe mecze jako gospodarz "Korona" musiała rozgrywać w hali w Kęsowie.

Mimo to druga runda była dla naszych piłkarzy niezwykle udana. Zakończyli ją na 6 miejscu, zdobywając 8 punktów. Wygrali mecze z Wybrzeżem Gdańsk, LZS-em Lubicz, Borowianką Czersk i Kujawianką Strzelno. Niestety - słabsza postawa i niekorzystne wyniki uzyskane w pierwszej rundzie, kiedy to zdobyli tylko 2 punkty, nie

Po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich był jeszcze czas na udział w turniejach towarzyskich. Z okazji Dni Strzelna 16 maja br. odbył się turniej, który wygrała "Korona" a jej bramkarz Jarosław Górkiewicz został uznany najlepszym zawodnikiem i bramkarzem.

Prezes "Korony" Włodzimierz Wojnowski zorganizował z podobnej okazji turniej w Koronowie. Puchar dla zwycięskiej drużyny ufundowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej. Uczestniczyli w nim zawodnicy grający kiedyś w "Koronowiance" i obecnie w "Koronie". Podzieleni zostali rocznikami na 3 drużyny. Najlepszą okazała się średnia a trzecie miejsce przypadło zawodnikom najstarszym. Wśród nich kibice mogli obserwować grę m. in. obecnego wicepre-



W pierwszym rzędzie: P. Szlagowski, W. Oczkowski, J. Górkiewicz, P. Meyze, G. Bachurski

W drugim rzędzie: R. Nowakowski - trener drużyny, A. Malinowski, K. Żłazny, Cz. Bożejewicz, T. Jastrzębski, R. Szews, M. Polasik,

Ponadto w drużynie grają: T. Meyze i M. Kasioriewicz

pozwoili im zająć lepszej pozycji. Oprócz ilości zdobytych punktów o różnicy skuteczności gry w obu rundach świadczą też bramki zdobyte i stracone. W pierwszej rundzie były to 192 bramki zdobyte i 275 straconych, czyli 83 bramki więcej straconych a w II rundzie ta różnica wynosiła tylko 17 bramek.

Najskuteczniejsi "w strzelaniu" w II rundzie byli: G. Bożejewicz - 81 bramek, A. Malinowski i W. Oczkowski po 30, G. Bachurski - 17, P. Meyze i T. Jastrzębski po 13.

Punkty zdobyte w obu rundach dały "Koronie" ostatecznie 9 miejsce z przewagą jednak nad następną - LZS Lubicz aż o 9 punktów.

zydenta Bydgoszczy Romana Dembka i podziwiać dużą skuteczność w strzelaniu bramek Ryszarda Ostrowickiego.

Turniej odbył się już poraz drugi. Miejmy nadzieję, iż wejdzie on do stałego, corocznego kalendarza imprez sportowych w Koronowie.

Piłkarze Korony uczestniczyli jeszcze w jednym turnieju, który odbył się w Inowrocławiu, gdzie zajęli III miejsce. Aktualnie trwa przerwa w rozgrywkach.

O planach i nadziejach na nowy sezon w następnym numerze.

GRZEGORZ MYK

W dniach 18 - 22

czerwca trwały XVI Dni Koronowa organizowane przez Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Koronowskiej.

Przez dwa popołudnia, sobotnie i niedzielne odbywały się w amfiteatrze występy wokально-muzyczne-taneczne. M. i n. wystąpiły wszystkie koronowskie zespoły muzyczne, tym razem bez kapeli podwórkowej.

Na stadionie drużyny piłkarskie walczyły o puchar Burmistrza Koronowa.

Także w czasie tegorocznych Dni Klub Żeglarski WIND obchodził swoje dwudziestolecie. Odbyły się też dla chętnych już tradycyjne i bezpłatne rejsy po Zalewie. (wk)

Wszystko dla dzieci

Z okazji Dnia Dziecka MGOK zorganizował 1 czerwca br. festyn w Wojskowym Ośrodku Wypoczynkowym w Samociążku. W imprezie wzięło udział ok. 600 dzieci ze szkół podstawowych i przedszkoli naszego miasta i Bydgoszczy.

Dla dzieci grały: zespół muzyczny Cosmix, orkiestra dęta z Technikum Elektronicznego z Bydgoszczy, występowały Seniorzy z MGOKu. Młodzież szkolna z Łochowa przedstawiła bajkę "Kopciuszek", były: pokazy strażackie, loteria fantowa oraz gry i zabawy sportowe. (wk)

Działka 800 m²

z budynkiem mieszkalnym
i warsztatem samochodowym

s p r z e d a m

w Koronowie ul. Dworcowa 35

Oferty składać
w redakcji
Tematów Koronowskich
ul. Farna 24 (Ratusz)

S K L E P

DROGERYJNO-PRZEMYSŁOWY

ul. Sienkiewicza 5

o f e r u j e

chemię gospodarczą,
farby olejne i klejowe
oraz kosmetykę kolorową

Z a p r a s z a m y
do

zakupów

Od TEMATÓW do TEMATÓW

W ostatnim numerze Tematów przytoczyliśmy treść telefonu naszego Czytelnika, który mówił o przejściu za dawnym "jordankiem": o ławkach, że ich tam nie ma i o blocie, że jest, kiedy pada, o czym się osobiście ostatnio wielu mogło przekonać. Na koniec nasz Czytelnik zapytał:

-Co zrobić, aby zrobić. Niestety - do dzisiaj, co zrobić nie wiedzą ci, którzy jednak coś "zrobić powinni".

W eliminacjach rejonowych III Spotkań z piosenką, które odbyły się w maju br. w Koronowie, zakwalifikowali się do finału następujący wykonawcy: zespół wokalny w składzie Agnieszka, Wojciech i Piotr Kozanińscy, duet instrumentalno-wokalny "Ex Lapsus", zespoły instrumentalno-wokalne "Cosmix" oraz "Meteor".

18 maja na terenie Wojskowego Ośrodka Wypoczynkowego w Samociążku odbył się piknik dla Klubu Seniora. Organizatorem tego udanego wypoczynku był koronowski MGOK przy współpracy WOW w Samociążku.

W Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Bydgoszczy odbył się 23 maja festiwal młodych instrumentalistów, w którym uczestniczyli p. Danuta Kozanińska i p. Zbigniewa Dorawy: Dariusz Młynarski, Łukasz Spanidis i Dobrosław Łątko zdobyli nagrody.

Dlaczego nic się nie dzieje na budowie kolektora z Pieczysk?

Wyraźnie stanęły roboty przy budowie chodnika wzdłuż ulicy Nakielskiej. A jest od tam naprawę potrzebny.

Z okazji 45-lecia istnienia Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Koronowie 11 lipca odbędą się zawody wędkarskie w Samociążku.

Po 22 latach od 1 października br. Rolniczy Dom Towarowy zamknie swoje podwoje. A szkoda!

Zapadła decyzja o wybudowaniu jeszcze w tym roku pierwszego piętra szkoły we Wtelnie na wspólnym posiedzeniu Kuratora Oświaty, Burmistrza Koronowa i Spiecznego Komitetu Budowy.

Górą nas! W maju w Łaziskach Górnych odbył się festiwal kapel podwórkowych. Nasze województwo reprezentowała koronowska kapela "Łokietki". Zespół wystąpił w składzie: Józef Piotrowski, Krzysztof Tomczak, Apolinary Falkowski, Edmund Kluczkowski, Kazimierz Wiśniewski, Krzysztof Starkiewicz i Waldemar Kerl. Kapela zajęła 4 miejsce, w nagrodę otrzymując: puchar, aparat fotograficzny, skrzynkę piwa (!), litr wódki (!!) i nagrodę pieniężną(!!!). Udział w festiwalu wzięły także kapele z Czech i Słowacji.

Jeszcze w tym roku Trzyczyn, pierwsza wieś w naszej Gminie zostanie skanalizowana i rozpoczną się prace związane z podłączeniem Wtelna do kanalizacji ściekowej.

Trwa budowa wodociągu w miejscowości Trzyczyn-Dół.

Pierwszą nagrodę na ogólnopolskim festiwalu poezji i piosenki esperanckiej wyśpiewał koronowski METEOR. Jest nią wyjazd do Bratysławy i Wiednia.

W okresie Dni Koronowa czynna była w MGOKu wystawa plastyczna Danuty Jaskuła Strychalskiej "Pejzaż wysublimowany".

Jest to już czwarta wystawa artystki. Dwie miała w Toruniu i jedną w Gdańsku. Pani Danuta jest absolwentką toruńskiej uczelni, pracuje w koronowskiej "dwójce".

(wk.,tm.)

Zanim wejdziemy do lasu...

* Nie wolno używać otwartego ognia w lesie i do 100 metrów od jego granicy.

* Zabrania się wjazdu do lasu pojazdami silnikowymi i zaprzęgami, za wyjątkiem dróg publicznych oraz leśnych, oznakowanych jako dopuszczone do ruchu.

* Postój pojazdów na drogach leśnych jest dozwolony tylko w miejscach oznakowanych.

* Biwakowanie jest dozwolone tylko w miejscach wyznaczonych.

* Stałym zakazem wstępu objęte są uprawy leśne i drzewostany do 4. m wysokości.

* Okresowym zakazem wstępu są objęte d-stany, gdzie aktualnie prowadzone są prace gospodarcze, w tym również chemiczne zabiegi zwalczania szkodliwych owadów leśnych.

* W czasie dużego zagrożenia pożarowego nadleśniczy może wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu na terenie całego nadleśnictwa.

* W lesie zabrania się: zaśmiecania, rozkopywania gruntu, rozgarniania ściółki, niszczenia drzew, krzewów i innych roślin,

* Przed udaniem się na tereny leśne należy zapoznać się ze stosowanymi przepisami dotyczącymi zachowania się w lesie.

* Osoby przebywające na terenie leśnym są zobowiązane do stosowania się do wskazań i poleceń pracowników Służby Leśnej.



ul. Farna

fot. Włodzimierz Moczadło